

DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi w ciętych, w słonych i na pocztę kwartalnie 2 m., z odroczeniem do dnia 2,02 m., miesięcznie 67 kca., z odroczeniem do dnia 67 kca. — Na pocztę pod opaską kwartalnie 4,30 m. — U spedytorów miesięcznie 90 kca.

„Dziennik Berliński” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 kca. od wiersza petytowego — reklamy 50 kca. od wiersza. Przy ogłoszeniach odpowiadają za siebie. Wszystkie ogłoszenia przyjmuje w Berlinie tylko Administracja „Dziennika Berlińskiego” przy Raupachstr. 6

Telefon: Alexander 4905

Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O. 27, Raupachstr. 6

Telefon: Alexander 4906

Berlin, w piątek 18 czerwca 1915.

Przerwa w pertraktacjach rumuńsko-rosyjskich.

Korespondent »Berl. Tgbl.«, który swego czasu nadesłał swemu piśmie ciekawą korespondencję o pracach nurtujących Rumunię wobec wojny europejskiej, donosi obecnie, że nastąpiła przerwa w pertraktacjach pomiędzy Rumunią a mocarstwami czwórporozumienia i nie można na razie przewidzieć, kiedy układy te znowu zostaną podjęte.

Według jednoznacznych doniesień pochodzących ze źródeł rosyjskich i rumuńskich, domaga się Rumunia za wzięcie udziału w wojnie po stronie Rosji i jej szermierzów zapewnienia, że otrzyma cała Bukowina i cały Banat, z rzekami Cisa i Dunajem jako granicą. Dalej podnosi pretensje do Besarabii i domaga się zniesienia komisji dla Dunaju. Rosya, po przedłożeniu tych żądań w Petersburgu, oświadczyła, że na warunki te zgodzić się nie może. Najpierw nie chce się Rosya wyrzec rusińskiej części Bukowiny z Czerniowcami; powtóre zdaje się, że rząd rosyjski w sprawie części Banatu dał Serbii zupełnie pewne przyrzeczenia; a w Bukareszcie wiedzą, że Serbia kładzie bardzo wielką wagę na to, by przez nabycie części Banatu stworzyć terytorium potrzebne (Vorland) dla swej stolicy, Białogrodu. Wskutek tego rząd rosyjski zrobił rządowi rumuńskiemu kontrapropozycje, przedkładając mapę, w sprawie tych koncesji terytorjalnych, na które jest gotów wobec Rumunii. Propozycje te rząd rumuński odrzucił oświadczając, że musi obstarzać przy znanych już żądaniach.

Tymczasem wzięły Włochy udział w wojnie, i teraz rząd francuski zrobił próbę, by znowu pertraktacje nawiązać. W porozumieniu z gabinetami poczwórnego porozumienia, doniósł poseł francuski w Bukareszcie, Blondel, rządowi rumuńskiemu, że przez dalsze pertraktacje może uzyskać inne warunki niż te, na które godził się ostatecznie rząd rosyjski i zakomunikował równocześnie w głównych rzyżach te warunki. Lecz rząd rumuński oświadczył stanowczo, że co do żądań, które przedłożył, dyskutować nie pozwoli.

Rosya jest natomiast zdania, że Rumunia ma pertraktować w sprawie ostatnich propozycji Sazonowa, tem samem też pertraktacje rosyjsko-rumuńskie nie tylko że ponownie uwięzły na martwym punkcie, lecz nawet wywołały pewnego rodzaju napięcie w stosunkach rosyjsko-rumuńskich. Poseł rosyjski, p. Poklewski-Koziel, wyraził się z wielkim rozdrażnieniem o »wielkomocarstwowe« postępowanie Rumunii, a to, w związku z groźbami, które obecnie prasa rosyjska wypisuje przeciw Rumunii, wywołało pewnego rodzaju rozgorzenie w kierowniczych kołach bukareszteńskich przeciw Rosji. Momentalnie nawet mówią o tem, że p. Poklewski-Koziel ma być zastąpiony innym dyplomatą, ponieważ ostatnie dyskusje prowadzone były w tonie tak ostrym, że momentalnie panująca atmosfera bardzo utrudnia ponowne podjęcie przerwanych układów. Nie trzeba wątpić o gotowości Rosji do robienia tem większych ustępstw, im trudniejszym jest jej położenie. Ale Bratianu jest zbyt mądry, aby z rąk niewypłacalnego kontrahenta odebrać weksel, którego mu nie chciał dać, gdy był wypłacalny. W takich warunkach rozumie się samo przez się, że mówi się znowu trochę więcej o Besarabii. Miłoścy

do Rosji nie jest nigdzie zasadą, nawet nie w prasie dziś tak rusofilskiej.

Z wystąpieniem Włoch rozpoczęły się ponownie zachody trójporozumienia, by doprowadzić do porozumienia pomiędzy Bułgarią a Rumunią. Trójporozumienie jest zdania, że od chwili zawiązania pierwszego związku bałkańskiego żadne państwo bałkańskie nie zwiąże się, jeśli mu się nie da równocześnie gwarancji wobec innych państw bałkańskich, albo nie do pomoże mu się do porozumienia z innymi państwami. Nie można już dziś uprawiać na Bałkanie rumuńskiej lub bułgarskiej, greckiej albo serbskiej polityki; każda racjonalna polityka bałkańska musi wszystkie państwa bałkańskie wciągnąć w koło swych kombinacji.

Usławowania trójporozumienia rozbijają się jedynie o to, że chce powołać do życia cały związek bałkański i pogodzić zbyt różnorodne i przeciwne interesy. Wobec tego zdaje się, że nie doszło jeszcze do bezpośrednich układów pomiędzy Sofią a Bukaresztem, chociaż się bukareszteński poseł bułgarski, Radew, znajduje jeszcze w Sofii. Znacznie łatwiej byłoby zjednoczonym mocarstwom centralnym powołać do życia część związku bałkańskiego i przedewszystkiem zadowolić i pogodzić interesy bałkańskie Rumunii, Bułgarii i Grecji.

Powyższe informacje »Berl. Tgbl.«, nadesłane z Bukaresztu przez korespondenta jego, Lederera, rzucają snop światła na tak niejasne i niewyraźne stanowisko Rumunii wobec konfliktu europejskiego.

Z placu boju.

Z niebywałą energią i z wielkim pospiechem trwa dalej w środkowej Galicyi ofensywa wojsk sprzymierzonych, która od pierwszych dni maja dotychczas tak doniosłe wydała owoce. Obecnie i z całej środkowej Galicyi Rosyanie zostali już wyparci i wobec pospiesznego ich odwrotu na zachód od Lwowa trudno przypaść, czy uda im się jeszcze zgromadzić tam odpowiednie siły i ten gwałtowny napór nieprzyjacielski przed Lwowem odeprzeć lub conajmniej wstrzymać. Niektóre miejscowości, o których zdobyciu donoszą wczorajsze komunikaty niemieckie i austriackie, leżą zaledwie w odległości 20-30 km. na północny zachód od Lwowa. Na północ od Sieniawy wojska austriackie przez Cieplice i Cewków przekroczyły znowu granicę gubernii lubelskiej w kierunku na Biłgoraj i Tarnogród. Okalnice te znane są już z walk w sierpniu i wrześniu z. r. i ucierpiały wówczas niezwykle przez wielkie bitwy, które toczyły się tam przez parę tygodni. Gródek Jagielloński, którego zachodnia część została wzięta szturmem przez wojska austriackie, jest stacją kolei Przemyśl-Lwów, mniej więcej 20 km. na zachód od Lwowa. Najbliższe komunikaty wyjaśniają, czy istotnie korzystając z warunków terenu Rosyanie zdecydowali się na przyjęcie w tem miejscu ostatecznej bitwy o posiadanie Lwowa. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że w Lwowie samy słyhać znowu wyraźnie huk armat i to piękne polskie miasto narażone jest znowu na poważne niebezpieczeństwo uszkodzenia wobec walk toczących się w jego bezpośredniej okolicy.

Odebranie Lwowa przez armie sprzymierzone po dziesięciomiesięcznym panowaniu rosyjskiem miałooby oczywiście ogromne znaczenie moralne, bo potwierdziłoby wymownie doniosłość klęsk rosyjskich w Galicyi. Trudno jednak przewidzieć, czy armia rosyjska należałoby uważać wtedy już za ostatecznie pobitą wobec tego, że armia rosyjska w obecnej wojnie już kilkakrotnie zdolała względnie prędko się zreorganizować nawet po wielkich klęskach, a oprócz tego Rosya musi rozporządzać jeszcze mimo niezwykłych dotychczasowych strat, dość znacznymi rezerwami w ludziach.

Wzdłuż Dniestru i w północnej części wschodniej widowni wojny położenie niewiele się zmieniło.

Na zachodzie na linii Ypres-Arras powtarzają się ciągle usiłowania sprzymierzonych w celu przebięcia frontu niemieckiego. Chociaż te ciągle ataki dotąd względnie niewielkie sukcesy przyniosły sprzymierzonym, nawet ze strony niemieckiej podnoszą ofiarność dowództwa francuskiego i męstwo żołnierzy, których energia i wytrwałość już od tak dawna narażona jest na najcięższe próby.

Między Austryakami a Włochami toczą się walki po lewym brzegu Isonza na stokach Monte Nero (Krn). Włoscy krytycy wojskowi przypisują znaczenie walkom na granicy Tyrolu i Karyntyi mającym wykluczyć możliwość inwazyi nieprzyjacielskiej, a równocześnie zabezpieczając w ten sposób tyły armii umożliwić swobodną akcję na linii Isonza.

»Zeppelin« niemieckie znowu wykonały raid przeciw wschodniemu wybrzeżu Anglii.

Komunikat niemiecki.

Główna kwatera, 17 czerwca.

Zachodni plac boju.

Na północ od sadzawki Bellewaarde zostały rowy strzeleckie, utracone onegdaj, po większej części odzyskane ponownie. — Anglicy i Francuzi próbowali w dalszym ciągu przełamać nasze linie. Na północ kanału La Bassée zostali Anglicy w walce na białą broń pobici przez Westfalczyków i Sasów i zniewoleni do pospiesznego odwrotu do swych stanowisk. Przeciwko frontowi na zachód od Liévin aż do Arras kierował Francuzi swoje ustawiczne ataki. Niedaleko wzgórza Loretto pozostawiono im zupełnie zniszczony row, na południe od Souchez udało im się wtargnąć do naszych stanowisk na szerokości 600 metrów. W temże miejscu toczą się jeszcze walki. We wszystkich innych punktach zostali oni krwawo odparci. Ataki, przeprowadzane z wielkim nakładem amunicji i bez względu na najcięższe straty, zakończyły się zatem ponownie porażką Anglików i Francuzów. Zwycięskie dla nas walki na białą broń świadczą ponownie o świetnej waleczności i niewzruszonej wytrwałości naszych wojsk. — Takim samem niepowodzeniem zakończyły się francuskie ataki pod Moulin sous Touvent. Pojaliśmy tam 5 oficerów i 300 Francuzów do niewoli. — W Wogezach trwały ożywione walki pomiędzy dolinami Fecht i Lauch wczoraj jeszcze, zostały jednak wieczorem zakończone. Z wyjątkiem małej utraty terenu na północny zachód od Metzeral, utrzymaliśmy wszystkie nasze pozycje. Stu jeńców wpadło w nasze ręce.

Wschodni plac boju.

Kilka rosyjskich ataków zostało odpartych. Poza tem nie było żadnych ważnych wydarzeń.

Południowo-wschodni plac boju.

Na północ od Sieniawy zniewoliły ataki sprzymierzonych wojsk Rosyan do opróżnienia swoich stanowisk i do odwrotu w kierunku na Tarnogród. — Armia generała Mackensena prze dalej w pościgu za nieprzyjacielem. Dachów i Lubaczów zostały wzięte szturmem, południowy brzeg Smolinki został oczyszczony z nieprzyjaciela, pod Niemirowem przełamany został pospiesznie opór rosyjski, a droga Niemirow-Jaworow jest przekroczona. Dalej na południe cofnęli się Rosyanie w kierunku Wereszycy. — Na południowy wschód od wielkich błot Dniestru sytuacja jest bez zmiany.

Twierdzenie urzędowego francuskiego sprawozdania z dnia 16 czerwca, godziny 11 wieczorem, jakoby katedra w Reims była ostrzeliwana granatami palnymi, jest nieprawdziwe. Nasz ogień był skierowany raczej przeciwko koszarom wschodnim, jak również przeciwko bateriom na północ od Reims, które ostrzeliwały żywo nasze pozycje.

Najwyższe dowództwo.